

OPowieści Domeny Publicznej

keith
AOKI

james
BOYLE

jennifer
JENKINS

DUKE

CENTER FOR THE
STUDY OF THE
PUBLIC DOMAIN

ZWIĄZANA PRAWEM?

UWIEŻIONA W NIEPOJĘTEJ RZECZYWISTOŚCI

DZIEŃ Z ŻYCIA FILMOWCA



OPRACOWANIE WERSJI POLSKIEJ
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIwersYTETU OPOLSKIEGO



UNIwersYTET
OPOLSKI

FAIR USE!

SOME RIGHTS RESERVED

Copyright © 2006 Keith Aoki, James Boyle, Jennifer Jenkins
This work is made available under the terms of a Creative Commons
Attribution, Non-commercial, Share-alike license.

<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/2.5/>

This license gives you important freedoms, including the right to copy and distribute this book noncommercially without permission or fee, so long as you adhere to the terms described below.



Attribution-NonCommercial-ShareAlike 2.5

You are free:

- to copy, distribute, display, and perform the work
- to make derivative works

Under the following conditions:



Attribution. You must attribute the work as: *Bound By Law* ©2006 Keith Aoki, James Boyle, Jennifer Jenkins



Noncommercial. You may not use this work for commercial purposes.



Share Alike. If you alter, transform, or build upon this work, you may distribute the resulting work only under a license identical to this one.

- For any reuse or distribution, you must make clear to others the license terms of this work.
- Any of these conditions can be waived if you get permission from the copyright holder.

Your fair use and other rights are in no way affected by the above.



UNIwersytet
Opolski

OPRACOWANIE WERSJI POLSKIEJ
WYDZIAŁ PRAW I ADMINISTRACJI
UNIwersytetu Opolskiego

Bezuch Alicja
Błotko Elżbieta
Brózda Michał
Dulnik Damian
Fus Anna

Jerczyńska Kinga
Kaczorowski Krzysztof

Kremzer Aneta
Ludwikowska Anna
Malasiewicz Justyna
Muszczyk Laura
Szczepańska Adrianna
Wielki Rafał

Witamy w Centrum... Centrum Badań nad
Domeną Publiczną.

Dziś przedyskutujemy kwestię, która powoduje drżenie nawet wśród
silnych mężczyzn i kobiet.

Tematem nie jest **ŚMIERĆ** czy **ZŁO...**



Każdy epizod w naszej małej serii o sztuce zbada pewną część granicy prawnej, taka strefa mroku.

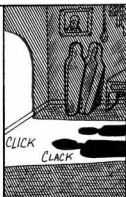
To jest granica między własnością intelektualną i domeną publiczną – taka tajemnicza kraina, gdzie z różnych materiałów można korzystać bez niczyjej zgody.

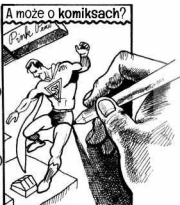


Nasi przewodnicy, dwie mroczne postaci, które żyją w mroku... Których życie polega na obsesyjnej pogoni za wytłoczeniem linii, jakby byli potępieni przez upiorną klątwę do bycia twórcami otchłani.




OBJAWCIE SIĘ, PROSZĘ!






Filmy dokumentalne pozwalają na utrwalenie naszej kultury, która pełna jest skarbów chronionych prawem własności intelektualnej. Muzyka, obraz, zdjęcia...



Twórcy filmów mają pewne powinności wobec dzieł, które pojawiają się chociaż przypadkowo w ich dziełach.

To obowiązek odwołania uprawnień podmiotu i uzyskania odpłatnego lub nieodpłatnego pozwolenia na wykorzystanie przedmiotu tego prawa.



Twórcy filmów dokumentalnych nie ubiegają się jedynie o prawa innych podmiotów, ale także nabywają swoje własne i dzięki temu mogą uzyskiwać wynagrodzenie oraz zapobiegać bezprawnemu korzystaniu z ich dzieł.

Prawo powinno wyznaczać granicę pomiędzy potrzebą twórców do ukazywania kultury pełnej dóbr chronionych, a koniecznością ochrony ich własnych dzieł. Jednak w jaki sposób powinno to być uregulowane?

Wysłuchajmy jednego z twórców.

Poznajcie Akiko...

Cześć! Chciałam nakręcić film ukazujący dzień z życia w Nowym Jorku.



Wiem, Nowy Jork to wiiiieelki temat...



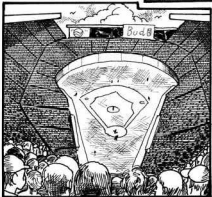
W moim dokumencie miasto przemówi samo za siebie.

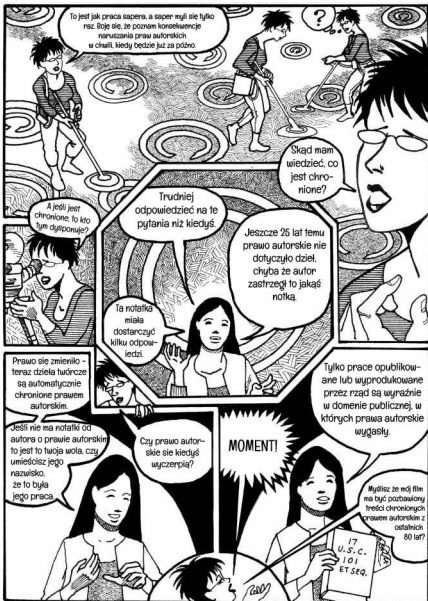


Przepaść pomiędzy bogactwem a biedą, wymieszanie „wysokiej” i „niskiej” kultury. Ludzka komedia (a być może tragedia?)







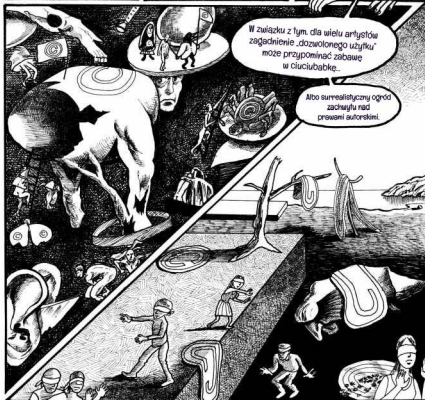


Wiele prac publikowanych między 1926 and 2014 jest domeną publiczną, ponieważ autorzy często nie dołączali notatki lub innych formalności

Próba wyśledzenia tych informacji może być czasochłonna i bezowocna, więc autorzy często muszą zakładać, że te prace są objęte prawami autorskimi

Data dzieła	Chronione od:
Opublikowane przed 1926 r.	Chronione przez prawo zaborców. Od 1911 r. w Rosji. W Prusach od 1907. W Austrii od 1895 r.
Opublikowane w 1926 r.	29.03.1926 r. (ustawa o prawach autorskich)
Opublikowane między 1926 r. – 1951 r.	Ochrona przewidziana w ustawie z 1926 r. oraz nowelizacji z 1935 r.
Opublikowane w 1952 r. ale przed 1975 r.	10 lipca 1952 r. ustawa o prawie autorskim
Opublikowane w 1975 r. ale przed 1994 r.	21.01.1975 r. (porozumienie w sprawie ochrony praw autorskich między PRL a ZSRR).
Opublikowane w 1994 r. i później	04.02.1994 r. (ustawa o prawach autorskich i prawach pokrewnych)
Opublikowane po 10.07.2015 r.	Nowelizacja ustawy z 1994 r. w lipcu 2015 (wejście w życie w 01.01.2016 r.) ochrona z ustawy 04.02.1994 r.

<p>Okres ochronny</p> <p>Utwór audiowizualny – 70 od śmierci najpóźniej zmarłej z wymienionych osób: głównego reżysera, autora scenariusza, autora dialogów.</p>	<p>Przykład</p> 
<p>ŻADEN</p>	
<p>Utwór audiowizualny – 70 lat od śmierci najpóźniej zmarłej z wymienionych osób: głównego reżysera, autora scenariusza, autora dialogów.</p>	
<p>Od daty publikacji + 70 lat. Jeżeli było publikowane w częściach data od publikacji pierwszej części + 70 lat. Jeżeli twórca nie jest znany to od daty pierwszego rozpowszechnienia 70 lat. Jeżeli jest to dzieło zbiorowe, to 70 lat od daty rozpowszechnienia utworu.</p>	
<p>Życie twórcy + 70 lat</p>	
<p>Życie twórcy + 70 lat</p>	
<p>Życie twórcy + 70 lat</p>	



Reżyser Jon Elise zefiknął się z problemem przy kręceniu „Sing Faster” – filmu dokumentalnego ukazującego operę „Pierścieni Nibelungów” z punktu widzenia scenografów.

Elise kręci świetne filmy – „Open Outcry” mnie zachwyciło. Jaki miał problem?



Cóż, musiał wyciąć i zastąpić czymś innym 4 i 1/2 sekundy Simpsonów, które przypadkowo znalazły się na jednym z ujęć...

Simpsonów?



Scenografowie grali w warcaby za sceną w czasie trwania opery. Maly telewizor na drugim planie pokazywał akurat Simpsonów. Matt Groening nie miał nic przeciwko temu, ale FOX zażądało 10 000 dolarów za prawa do tych 4 i 1/2 sekundy.



To z pewnością był „dozwolony użytek”, ale FOX ostrzegło Elisea, że proces w tej sprawie byłby skomplikowany i kosztowny.

Elise wyciął tę scenę – pomimo tego, że uważał ją za ważną dla całego ujęcia.



Łal! Czyli tylko dlatego, że w barze któregoś wnętrza kręciłam, w TV lecieli akurat Simpsonowie, być może będą musieli zapłacić?

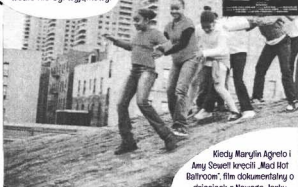
Nawet jeśli wykorzystanie tego serialu nie było moim celem, gdyż usiłowałam tylko ukazać „rzeczywistość”?



„Dozwolony użytek” powinien oznaczać, że nie trzeba uzyskać pozwolenia na przypadkowo uchwycone fragmenty dzieł. Jednak w praktyce często wygląda to inaczej.



Przypadek Jona Else'a wcale nie był wyjątkowy.



MAD HOT
Ballroom

Kiedy Marilyn Agrelo i Amy Sewell kreślił „Mad Hot Ballroom”, film dokumentalny o dzieciach z Nowego Jorku uczestniczących w konkursie tańca w sali balowej, przypadkowo zadzwonił telefon. Dzwonkiem była melodia przewodnia z „Rocky”. To bardzo dobry przykład dozwolonego użytku.



Ale EMI, będąca właścicielem praw autorskich do tej piosenki, zażądała za to... zgadnij ile?



Nie wiem, ile?

10.000\$!

W innym ujęciu, podczas kręcenia gry w piłkarzyki, jeden z graczy spontanicznie zaśpiewał fragment piosenki „Everybody Dance Now”, hit C & C Music Factory.

Warner Chappel zażądało 5000 dolarów za wykorzystanie tego fragmentu.



Ostatecznie reżyserowie wynegocjowali lepszą umowę w zamian za wykorzystanie fragmentu dźwięka komórki z „Rocky”, ale mimo to ucięli całą scenę tańca, choć pasowała ona do stylu całości filmu.



W filmie dokumentalnym autorka PBS „The First Year”, opowiadającym o pierwszym roku pracy nauczycieli w szkole publicznej w Los Angeles, podczas gdy jeden z nauczycieli prowadzi bus pełen uczniów, w radiu puszcza akurat utwór Led Zeppelin „Stairway to Heaven”.



Nauczyciel zwiększył głośność i polecił klasie posłuchać. Uczniowie przewrócili oczami. To nie była muzyka, jaką lubili. To był kluczowy moment – różnica pokoleń na żywo.



Łał, to demoralizujące. Wrótszta muzyki pojawia się w filmie kręconym przeze mnie. To nie był mój wybór, żeby włączyć ją do filmu, ona po prostu była, wszędzie tam, gdzie kręciłam.



Co mogę zrobić?



Davis Guggenheim, reżyser, nie mógł „clear rights” piosenki i musiał wyciąć scenę z filmu.



Odz, możesz zastosować dozwolony użytek i zachować fragment w filmie...



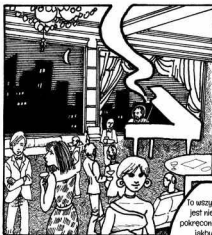
Albo spróbować znaleźć właściciela praw autorskich i uzyskać od niego zgodę...

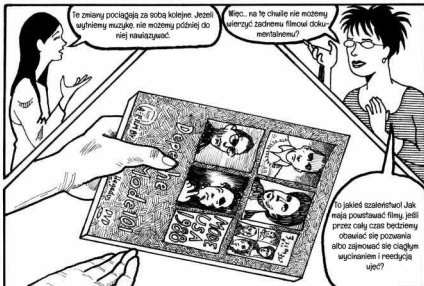


Albo zamienić ją na muzykę, która jest już w domenie publicznej.









Nie, teraz jest inaczej. I wcale nie jest tak, że prawo napędza te wszystkie dziwne decyzje. Na dzień dzisiejszy zakres „dozwolonego użytku” jest określony o wiele wyrazniej.



Ale wiele czynników – nowe technologie... nowe rynki... mają swój udział w powstaniu kultury „prawa”.



BOB DYLAN DONT LOOK BACK

A FILM BY D.A. PENNEBAKER



Jeśli zobaczysz króćkę „Don't look back” filmu dokumentalnego D. A. Pennebaker z 1967 o Bobie Dylanie nie będzie tam dziesięciminutowego wykazu posiadających prawa do muzyki, który z kolei pojawia się w dzisiejszych filmach.

Kiedyś rozumieliśmy, że prawa autorskie nie obejmują każdego przypadku wykorzystania utworu.



Do niedawna nikt nie naciskał na płacenie za przypadkowe wykorzystanie utworu...



Dzisiaj mnóstwo osób uważa, że prawo jest doskonałe.









Mamy też jeszcze zastosowania w celu krytyki.



Powołując się na dozwolony użytek, Robert Greenwald w szerokim zakresie korzystał z klipów Fox News w swoim krytycznym dokumencie "Przechytrzenie".



W dyskusji na temat rasizmu w mediach, w "Zabawach z bronią" używano nagrań, co do których nie zrezygnowano się praw autorskich, a ostrzegano w nich o czarnych podejrzanych mężczyznach.



I żadne z tych ujęć nie było kwestionowane?



OUTFOXED:

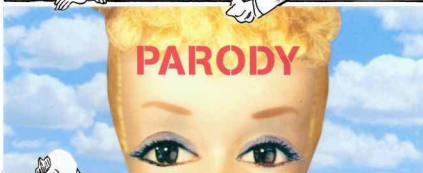
Rupert Murdoch's War on Journalism

Twórcy filmów mogliby zmienić „kulturę praw” poprzez poszerzenie swojej wiedzy o dozwolonym użytku, a nawet poprzez podjęcie jakiejś wspólnej decyzji o tym co dozwolone.

W zasadzie, kilka organizacji filmowców wspólnie stworzyło zestawienie dobrych praktyk w zakresie dozwolonego użytku, aby wyjaśnić, jak profesjonalni filmowcy interpretują dozwolony użytek na co dzień.









Jak na ironię, jednym z powodów, dla których wzrastają opłaty licencyjne jest rosnąca popularność filmów dokumentalnych i nowy rynek dla materiałów archiwalnych. Twórcy dochodowych filmów dokumentalnych o Marilyn Monroe lub lądowaniu w Normandii są zmuszeni ponosić wyższe opłaty.

Jednak później transportujemy to nastawienie do filmów mniej komercyjnie atrakcyjnych, np. o reformie szpitalnictwa, czy o szpitalach dla osób chorych psychicznie.



czasami herosi kultury wkraczają do akcji, przedsiębiorstwo Martina Kinga Juniora, agresywnie nałożyło prawa autorskie na przemówienia, zdjęcia i wywiady Dr Kinga, co stworzyło olbrzymie przeszkody dla dokumentów takich jak „Citizen King” Orlando Bagwella.

Można zrozumieć wolę ochrony Dr. Kinga.

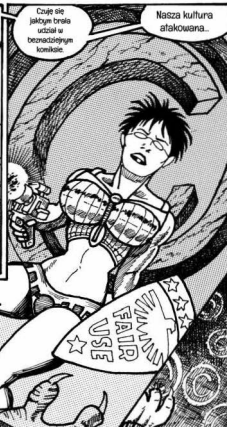
Jednak wszystkie zasady, które miały zastosowanie u Martina Lutra Kinga, będą miały również zastosowanie do Davida Duke’a.

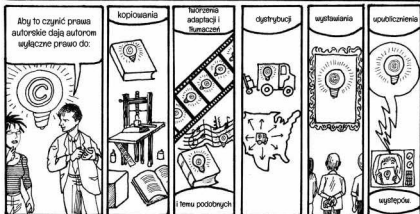
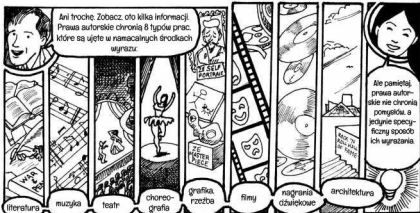
ORLANDO BAGWELL



Czy chcemy dać posiadaczom praw autorskich prawo weta nad historią?







Każde z tych praw znaczy, że posiadasz prawa autorskie i może wykorzystywać specyficzny rodzaj kontroli.

To chyba dobrze, prawda?

A co tu się dzieje?

Wyobraź sobie, że nie masz praw autorskich do swojego filmu.

Jeśli wyślesz kopię swojego filmu do TVP, co powstrzyma ich przed pokazywaniem go, bez płacenia Tobie?

No...?

Lub sprzedawania kopii Twojego filmu na Allegro... bez zapłacenia Tobie!

Hej!

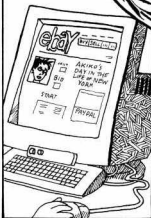
Fajny FILM!

Jest teraz nasz!

HA!
HA!
HA!

Albo ktoś wrzuci go do Internetu bez twojej zgody?

DOWNLOADS.COM
FREE FILM DOWNLOADS
AKIKO'S NEW YORK
Download 1.05M
AKIKO REMIXED
Download 2.75
AKIKO UNPLUGGED
Download 2.0
AKIKO RAW



Albo Agencja Turystyczna Nowego Jorku wykorzysta 5-cio minutowy fragment Twojego filmu jako reklamę miasta?

TAKE A VACATION
IN NEW YORK
BY
AKIKO (SORT OF)
BROUGHT TO
YOU
BY
THE NEW YORK TOURIST BOARD

?!?!



FOR MORE INFORMATION SEE: <http://creativecommons.org/>

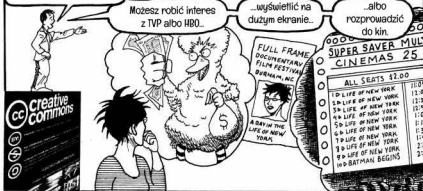
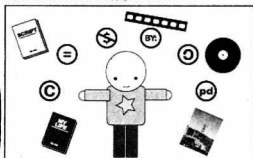


Worldwide Select a jurisdiction

Creative Commons is a nonprofit that offers a flexible copyright for creative work.



Często twórcy filmów przekazują prawa autorskie należące do nich innym – dystrybutorom lub sponsorom. Prawa autorskie pomagają chronić także ich prawa. I to ich zachęca do robienia z tobą interesów.



Zatem prawa autorskie dają Ci prawo kontrolowania i zarabiania na swojej pracy.

W najlepszym wydaniu to sprawa, ze system kreatywności jest zdecentralizowany.

Artyści czasami chcą mieć tak dużą ochronę praw autorskich, jak to jest tylko możliwe.

Więc to może być świetne ze strony producenta, ale co ze strony artysty?

Jeśli wszystko jest chronione przez prawa autorskie, to gdzie można uzyskać „surowce”?

Prawo ochrony własności intelektualnej pozwala w pierwszej kolejności dać artystom dostęp do „surowców” jakich potrzebują do tworzenia.

BOMBA!
NIMMER
ON
COPYRIGHT
MANS
ARE
TEENS



Kto to
jest?

To jest sędzia, Alex Kozinski z
sądu apelacyjnego.



Sędzia Kozinski powiedział: „Zbyt duża ochrona własności intelektualnej jest tak samo szkodliwa jak i pobyłanie przez nieodpowiednią jej ochronę. Rozwój twórczości jest niemożliwe bez szerokiego dostępu do domeny publicznej. Zbyt duża ochrona praw tłumi kreatywność, którą powinno krzewić”.

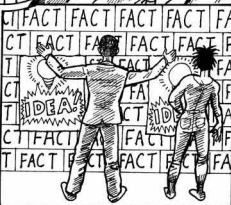
Sędzia wyjaśnia:

„Odkąd człowiek poskromił ogień, nic nie jest nowe od podstaw – zarówno kultura, jak i nauka czy nowe technologie rosną w siłę, każdy kolejny twórca korzysta z dobrodziejstw tego, co już powstało”.



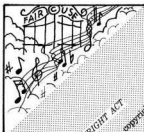
Hm...





Kiedy tworzysz filmy, wiele z tego co uchwycisz, jest prawnie chronione.





Ustawa przedstawia
kilka kwestii do
rozważenia.



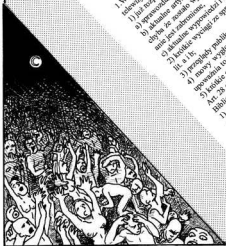
1976 COPYRIGHT ACT

of that work, or of ownership of a copyright or of any exclusive right under a copyright in that work.

- Art. 21 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.
1. Bez zezwolenia twórcy wolno nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego utworu w zakresie własnego użytku osobistego, indywidualnego i archiwalnego-ostanawianego oraz do korzystania z elektronicznych baz danych spełniających cechy utworu, chyba że dotyczy to własnego użytku naukowego niezwanego z celami zarobkowymi.
2. Zakres własnego użytku osobistego obejmuje korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów przez krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego.
Art. 25 o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

1. Wolno rozpowszechniać w celach informacyjnych w prasie, radiu i telewizji:
1) już rozpowszechnione aktualnych wydarzeń;
a) sprawozdania o aktualnych wydarzeniach, politycznych, gospodarczych lub religijnych;
b) aktualne wypowiedzi i fotografie reportażowe, jeżeli ich dalsze rozpowszechnienie jest uzasadnione;
c) aktualne wycinki ze sprawozdań i artykułów, o których mowa w pkt 1 lit. a i b;
3) przebiegi publikacji i utworów rozpowszechnionych;
4) nowy wygłoszone na publicznych zebraniach i rozprawach, nie uwzględniając to jednak do publikacji zbiorów mów jednej osoby;
5) kriticzne streszczenia i recenzje utworów rozpowszechnionych.

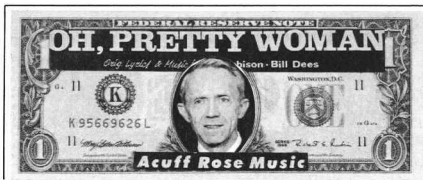
- Art. 28 o prawie autorskim i prawach pokrewnych.
1) udostępniać nieodpłatnie w zakresie swoich zadań statutowych, egzemplarze utworów rozpowszechnionych;
2) sporządzać lub mieć sporządzone kopie utworów lub ich części, z zachowaniem zachowania lub celów badawczych lub poznawczych z nich;
3) udostępniać zbiory dla celów badawczych lub poznawczych z nich.



Sony v. Universal Studios (1984)

Sony, producent magnetowidów Betamax, zostało pozwane przez wytwórnię Universal Studios o to, iż jej produkt służy do naruszania prawa autorskiego z użyciem rejestratora dźwięku i obrazu. Rozprawa przed amerykańskim Sądem Najwyższym zakończyła się werdyktem uznającym, iż nagrywanie filmów telewizyjnych za pomocą magnetowidu nie narusza praw nadawców i jest do dziś stosowana w amerykańskim orzecznictwie.





Campbell v. Acuff-Rose (1994)

Dozwolony użytek: parodia w stylu rap utworu „Pretty Woman”

Grupa rap 2 Live Crew stworzyła utwór nazwany „Pretty Woman” z zapożyczonym riffem zagrany na gitarze basowej, częścią melodii oraz fragmentami tekstu Roya Orbisona. Wykorzystana przez grupę spora część utworu była de facto komercyjna. Sąd Najwyższy stwierdził, że mimo tego, jest to dozwolony użytek, rozpatrując utwór w kategoriach parodii. Parodia nie stanowi co do zasady substytutu oryginalnego utworu i podobnie w tym przypadku – nie wpływa na jego pozycję rynkową. Mało prawdopodobne żeby sprzedaż oryginalnego utworu ucierpiała w wyniku pojawienia się na rynku parodii.



Margaret Mitchell



USA 1

"The best production, it is surpassed by nothing in American history"

GONE WITH THE WIND



by MARGARET MITCHELL



Suntrust v. Houghton Mifflin (2001)

Dozwolony użytek parodia „Gone with the Wind” z punktu widzenia niewolnika.



Autor Alice Randall napisał parodię „Gone with the Wind” krytykując romantyczne opisy scen niewolnictwa na południu USA, odnosząc się do postaci oraz scen z „Gone with the Wind”. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że był to dozwolony użytek.



W ocenie Sądu, Randall nie mógłby krytykować powyższego dzieła, gdyby nie użył fragmentów książki. Parodia jest takim dziełem, które komentuje lub krytykuje inne dzieło poprzez odniesienie się do treści oryginału.

Gerald R. Ford

A TIME TO HEAL

With a new introduction about today's America
in crisis written especially for this edition



...ale oni są!

Harper & Row v. Nation Enterprises (1985)

Przekroczenie granic dozwolonego użytku.
Opublikowanie wcześniej niż inni wspomnień
prezydenta Forda.



The Nation.



Time zgodził się na zakup wyłącznego prawa do publikacji wstępnego fragmentu autobiografii byłego prezydenta Forda. Zanim ukazał się artykuł w Timesie, magazyn polityczny The nation otrzymał nieautoryzowaną kopię rękopisu. The nation opublikował artykuł, który zawierał 300-400 słów z autobiografii Forda o jego decyzji dotyczącej ulaskawienia Prezydenta Nixona. Sąd najwyższy stwierdził, że to nie był dozwolony użytek. Dlaczego? Wspomnienia nie były jeszcze publikowane i autorzy mieli możliwość zdecydowania czy i kiedy ich praca będzie publikowana. Sąd oparł się na tym, że the nation faktycznie przypisał sobie prawo do pierwszej publikacji w celu opublikowania przed innymi. Następnie time odwołał publikację artykułu. Sąd stwierdził także, że ta niewielka część książki, która została użyta, była jej sercem, najmocniejszą i interesującą częścią.



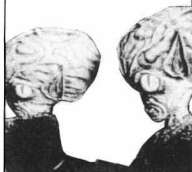


Więc, jak to się ma do mnie?

Cóż, judykatura za „dozwolony użytek” uznaje wykorzystanie w filmach dokumentalnych krótkich klipów, ale wyłącznie w nowej, innowacyjnej i wartościowej formie, zamiast zwyczajnego „wkłajania” materiału chronionego prawem autorskim.



A oto kilka przykładów dozwolonego użytku:



ORIGINAL MOTION PICTURE SOUNDTRACKS



W „AME” – biografii Petera Gravesa, można było wykorzystać 20 sekund (mniej niż 1%) z filmu science fiction pt. „It Conquered the World”, które ukazywały skromne początki jego kariery w biznesie filmowym.



Jeżeli skopijesz ten fragment, film ulegnie zniszczeniu w ciągu 20 sekund!

W dokumencie „Aliens Invade Hollywood” pozwolono na użycie 3 klipów trwających łącznie 48 sekund (1%) z filmu „Invasion of the Saucer-Men”, aby ukazać pierwsze filmowe wizualizacje wizyt „obcych” na Ziemi oraz próby ich zatajenia tych przez rząd.

to jest dozwolony użytek – dopóki nie wspomnisz o stracie SIII!

Wciąż się pani nie stresuje. Ten fragment nie pokazuje prawdziwego UFO. Gazu toksycznego z balonów meteorologicznych.

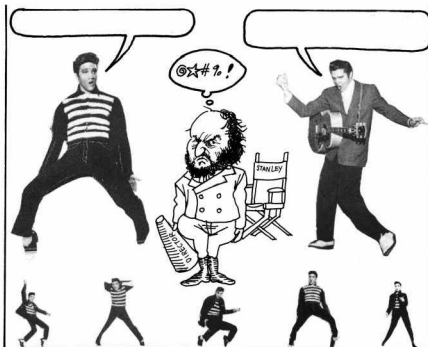


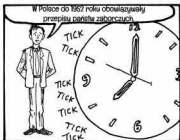
W „TBS” – biografii Muhammada Alego można było zamieścić od 9 do 14 klipów o łącznym czasie trwania między 41 a 120 sekund (między 0,7 a 2,1 %) z „When We Were Kings” – dokumentu skupiającego się na tzw. „Rumble in the jungle” – walce w Zairze między Alim a George’em Foreman’em. (Strony nie doszły do porozumienia co do liczby klipów, więc sąd określił ich skalę na od 9 do 14).





W „The Definitive Elvis” – 16-godzinny dokument promującym całą kolekcję występów Elvisa, użyto klipów z programów: „The Ed Sullivan Show”, „The Steve Allen Show” i „Elvis TV specials”. Sąd uznał, że te użycia wykraczały poza biograficzne aspekty i zostały tam użyte wyłącznie w celach rozrywkowych, często bez komentarza. Pomimo tego, że klipy były krótkie – trwały od kilku sekund do 1 minuty, wiele z nich było „sercem” oryginalnego show, włączając w to momenty, kiedy Elvis śpiewał swoje najśłynniejsze utwory.





Nigdy niekorzystające się terminy ochrony praw autorskich wydają się przynosić zupełnie odwrotne efekty od tych zamierzonych przez ustawę zasadniczą...

1998

2018

2038

2078

?



Utrudniają one pracę artystom, którzy chcieliby wykorzystać starze dzieła, nawet jeśli ich chronieni prawem autorskim twórcy nie mogą zostać wykorzystani albo w ogóle ich to nie obchodzi.



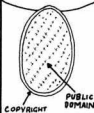
Dłuższe terminy zmuszają też do większej ostrożności przy korzystaniu z „dozwolonego użytku”.



Dawniej istniała cienka warstwa ochrony własności intelektualnej, która otaczała bogatą i rozległą domenę publiczną.



Nie ochraniała zbyt wiele i nie robiła tego zbyt długo.



Obecnie równowaga pomiędzy tym co jest, a tym co nie jest chronione została zachwiana. Prawo własności intelektualnej może nie mieć już możliwości, aby służyć interesom twórców.



Łat, jestem ciekawa, czy
mielibyśmy wielkie
dokumenty z przeszłości,
gdyby te zmiany prawne
miały miejsce już wtedy.



LOOK BACK

THE COLLECTOR'S EDITION

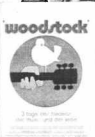
THE ROLLING STONES



GIMME SHELLEN

DAVID MAYSLES · ALBERT MAYSLES · CHARLOTTE ZWERIN

© 1992 MCA Home Video



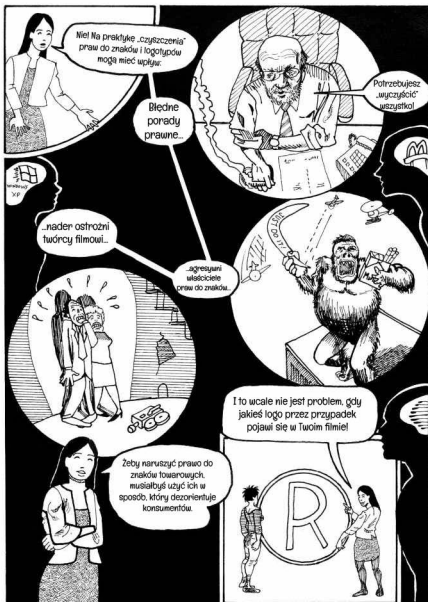
Kiedy zbyt długo o tym
myśle, to wariuje.



Jasne, że nie wszystko co widzimy lub słyszymy (film czy też
nagranie) może być chronione prawem autorskim, ale jednak...







Nawet w filmach fabularnych wykorzystanie znaków towarowych, by odtworzyć „rzeczywistość”, podlega ochronie prawnej.



„Caterpillar” pozwala Disney’a twierdzić, że w filmie „George of the jungle 2” został naruszony ich znak firmowy.



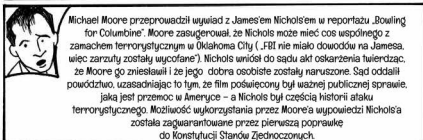
W filmie tym zły przemysłowiec usiłował zniszczyć dżunglę George’a buldożerami wymyślonymi przez „Caterpillar”. Sąd federalny odmówił wstrzymania publikacji filmu.



Sąd stwierdził

„Pojawianie się w kinie i telewizji produktów opatrzonych dobrze znanymi i rozpoznawalnymi znakami firmowymi jest powszechnym zjawiskiem”.







Więc tak długo jak będę rozumiała granicę prawa, będę tymi prawami ograniczona, tak?

Czy słyszałaś może ubezpieczeniacki od błędów i pominieć dotyczących praw autorskich?

Tak, słyszałam.

Więc... Bez względu na to, co stanowi prawo na temat „rights clearances”, praktyka może wyglądać zupełnie inaczej.



Żeby pokazać Twój film szerszemu gronu odbiorców dzięki takim telewizjom jak HBO czy TVP, musisz wykupić właśnie takie ubezpieczenie, żeby uniknąć późniejszych procesów sądowych.



Więc co mogę, a czego nie zależy od tego, co jest wygodne dla nadawców, dystrybutorów, firm ubezpieczeniowych, brokerów i prawników?

Więc jakaś wielka armia prawników może po prostu z mojego filmu wyciąć krótkie fragmenty, które zgodnie z prawem mogą być w pewnych sytuacjach cytowane?

Zrozumiała jest niechęć firm ubezpieczeniowych do podejmowania ryzyka, więc wymagają oni przeważnie szczegółowej listy źródeł i licencji materiałów zawartych w filmie...



„a że oni generalnie nie rozumieją roszczenia o dozwolony użytek, często wymagają od ubezpieczonego czegoś, czego nawet nie wymaga prawo.

NIE

Nie zawsze to jest przyczyna.

Na przykład producenci filmu z 2004 r.- „Super Size Me” podjęli ryzyko, nie bojąc się ewentualnych pozwów i poszli o krok do przodu w sprawie ubezpieczeń od podejmowanego ryzyka, co wykluczyło roszczenia od firmy McDonald's.



McDonald's ich nie pozwał.

OVER TEN
BILLION
SUED!

Oczywiście pozew mógł
nieświadomie promować krytykę
(filmu)

Podredniocy z
przeszłości mogą
być bardziej chętni,
żeby rozpoznać
roszczenie dotyczące
dozwolonego
użytku bardziej
niż przemysł
w ujęciu
generalnym.





Ale nie mogę oczekiwać zapłaty, jeśli mój dokument był tłem dla innego ujęcia!



Jeśli celem prawa autorskiego jest zachęcenie ludzi do tworzenia, to ten rodzaj czyszczenia praw nie ma sensu.



Czy ktokolwiek jest zamożniejszy przez te wszystkie opłaty za mały skrawek kultury?



Czy celem jest to, żeby artyści nie chcieli tworzyć filmów czy muzyki, jeśli nie posiadają praw do kilku sekund w dokumencie?



Jeżeli celem praw autorskich jest
promowanie kreatywności, to czy to
DZIAŁA?!







Każda z tych informacji może być bardzo przydatna. Kiedy będę miała do czynienia z tymi tematami, będę wiedziała, co się dzieje.



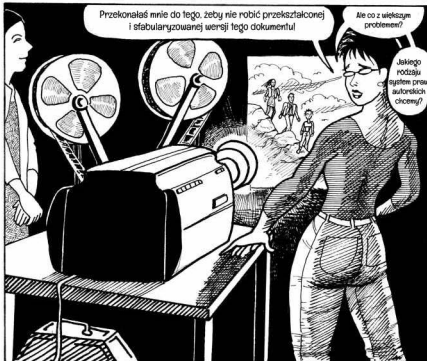
Możemy tylko dyskutować o tym jakie obecnie jest prawo i praktyka... Jednym z powodów przez który wygląda to u ten sposób jest to, że ludzie zakładają, że artyści tak chcą. Ale prawo i kultura chroniona prawem autorskim mogą się zmienić, jeśli wystarczająca liczba artystów będzie z nich niezadowolona.



Przekonałaś mnie do tego, żeby nie robić przekształconej i sfabularyzowanej wersji tego dokumentu!

Ala co z większym problemem?

Jakiego rodzaju system praw autorskich chcemy?





Dobrze, prawa autorskie odzwierciedlają postawę wyboru społeczeństwa. Możesz wybrać rzeczywistość, gdzie każdy fragment jest własnością.

Wydaje się, że podążamy słuszną ścieżką.

Istnieją możliwości, w których może to przynieść Ci korzyści. Powiedzmy, że nabydziesz coś takiego jak „wszystkiego najlepszego z okazji urodziny” i wyraźnie zostaniesz sprzedawcą a nie kupcem. Będziesz miał za to płacone ponownie i ponownie, i zarobisz dużo pieniędzy.

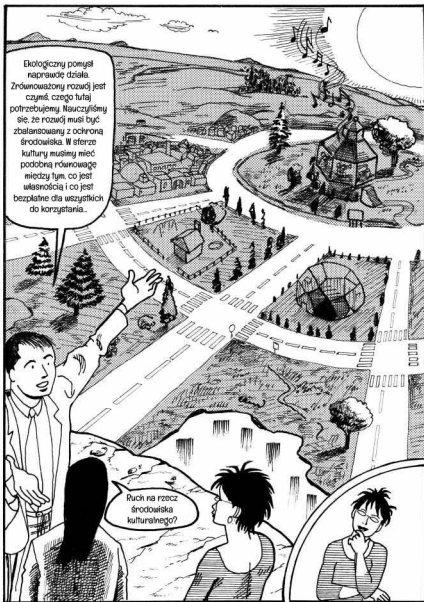
NO
TRESPASSING
VIOLATORS
WILL BE SHOT
SURVIVORS
WILL BE SHOT
AGAIN

PRIVATE
PROPERTY
KEEP OUT

Spójrz...







Ekologiczny pomysł
naprawdę działa.
Zrównoważony rozwój jest
czymś, czego tutaj
potrzebujemy. Nauczyliśmy
się, że rozwój musi być
zbalansowany z ochroną
środowiska. W sferze
kultury musimy mieć
podobną równowagę
między tym, co jest
własnością i co jest
bezpłatne dla wszystkich
do korzystania...

Ruch na rzecz
środowiska
kulturalnego?



Ruchy w
środowisku
kulturowym to
ciekawý pomysł na
film dokumentalny.

Te cienie tańczyły dla ciebie przez
pewien czas.



Być może coś w ich słowach przykuło Twoją
uwagę, nauczyło czegoś lub dało pomysł.



Ale teraz nadszedł
ich koniec w świetle.



Aż do następnego spotkania
wszystko to pozostanie...+



CISZA

POSŁOWIE

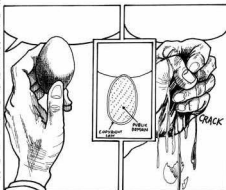
„Prawdziwa historia o granicach prawa”
(lub „Dlaczego trzej monotoni nauczyciele akademicki tworzą komiks”)

James Boyle

Autorzy tej książki są znani i doceniani przez przeważającą część użytkowników praw autorskich. Keith dokształcała się jako artystka, opublikowała kilka komiksów oraz wiele naukowych artykułów. Jest basistką w zespole Garden Weasles – który jest dość dobrze oceniany, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że składa się z profesorów prawa. Jeniffer, oprócz pracy naukowej, poświęca czas swoim pasjom: jest pianistką, filmowcem i autorką krótkich opowiadań. James jest autorem książek i licznych artykułów oraz felietonistą w Czasie Finansów. Jest on także członkiem Rady Creative Commons, organizacji charytatywnej, która zapewnia dostęp artystom i twórcom do praw autorskich. Wszyscy mamy możliwość do uczciwego korzystania z praw autorskich, licencji oraz wszelkich materiałów nimi objętych, by móc tworzyć nasze kreacje artystyczne lub naukowe. My wszyscy – jako badacze i nauczyciele prawa autorskich – powinniśmy poznać ich historię, cele, konstytucyjne podstawy oraz ich zderzenie ze sztuką.

Z czasem zaczynamy podziwiać sposób dostosowania praw autorskich do nowych mediów i nowych technologii poprzez historię, utrzymanie równowagi między sferą własności a sferą domeny publicznej – gdzie materiały są ogólnodostępne do użytku bez pozwoleń i opłat. Więc pozostaje nam nudziarom (tetrykom) wierzącym w system praw autorskich, liczyć na nieniszczenie całości przez rewolucjonistów.

Ale z głębi naszej monotoności wydaje się, że system zabił, stracił z oczu pierwotny cel.



Czy ktoś wierzy, że „postęp nauki i użyteczność sztuki” jest podniesieniem wymagań wobec twórców filmów dokumentalnych, tak by usunęli każdy fragment materiału chronionego prawem autorskim użyty w swoich filmach – nawet chronione prawem dzwonki na telefon czy użyte w tle strzały w telewizji? Aby być sprawiedliwym, w wielu, chyba w większości przypadkach, należy żądać zapłaty nie mającej nic wspólnego z obowiązującymi prawami autorskimi. Zamiast tego są one manifestem „kultury” zakładającej uprawnienia na wierze, że dają jej właścicielom praw autorskich roszczenie do żądania zapłaty od każdego typu użytkownika, bez względu na jego długość, jego cel lub kontekst, w którym jest użyty.



Ale to nie jest i nigdy nie było prawo. Prawa autorskie mogą być również słabo dostosowane do świata, w którym każdy może mieć swoją własną cyfrową drukarnię; wydawcy, obywatele cyberprzestrzeni, młodzi artyści cyfrowi, filmowcy i muzycy prawdopodobnie nie będą korzystać z wysoko cenionych porad prawników. Rozkwit mediów cyfrowych jest postrzegany przez decydentów (mocodawców) głównie jako realne zagrożenie będące wzrostem „piratów kultury bezprawia”. Ale to co jest brakujące jest sensem odpowiedniej okazji (sposobności). Prawa autorskie nie są celem samym w sobie. Są narzędziem wspierającym tworzenie i dystrybucję wiedzy oraz kultury. Co może być lepszym wyrazem tego celu niż świat, w którym istnieje kilka barier wejścia, gdzie błąd może przełamać poważny skandal polityczny, a za 218 dolarów film cyfrowy może przejść do Festiwalu w Cannes, podcast może osiągnąć dziesiątki tysięcy słuchaczy, mash-up może brutalnie krytykować rząd za wypowiedź o huraganie, gdzie technologia zapisu i remiksów jest lepsza niż Phil Spector kiedykolwiek dawał cokolwiek w darmowym pakiecie z Twoim laptopem? Jednak dla wielu tych nowych twórców cyfrowych jest to bardziej



przeszkodą niż pomocą. Czasem – jak w wielu przykładach opisanych w tym komiksie – może być to wynikiem po prostu dezinformacji, kultury strachu i gróźb prawnych lub prywatnych strażników, którzy prawo autorskie traktują jako pretekst do nakładania opłat na artystów, którym brak informacji i nie mogą protestować. Innym razem wydaje się, że prawo rzeczywiście straciło równowagę wewnętrzną i musi być zreformowane – jednym z przykładów może być niezwykła retrospektywa wydłużenia terminu praw autorskich. Właśnie kiedy rewolucja cyfrowa oferuje nam tani dostęp do tekstów, filmów, muzyki i zdjęć z XX wieku, my rozszerzyliśmy długość warunków praw autorskich, tak by większość z tych artefaktów kulturowych była limitowana, nawet jeśli są one nieosiągalne w sprzedaży i nie można znaleźć ich autorów. Jeśli prawa autorskie czasem zawodzą lub są źle stosowane to reakcją na to nie powinno być ich ignorowanie, utracenie do nich szacunku, czy też ich łamanie.

Jedną z tragedii kultury jest niedocenienie uprawnień, a także to, że wielu młodych artystów doświadcza praw autorskich tylko jako przeszkodę, niezrozumiałe źródło żądania zapłaty, zaniechania pism i kosztów transakcji prawnych. Technologia pozwala im mieszać i łączyć, tak by stworzyć kolaż. Oni postrzegają prawo tylko jako przeszkodę. To wstyd (ujma), ponieważ prawa autorskie mogą być cennym narzędziem dla artysty i twórcy wszystkich rodzajów – nawet dla wielu z tych, którzy starają się dzielić swoją pracę bez opłat. Prawa autorskie mogą pracować w kulturze mash-up, parodii i remixów, łączyć hiperteksty i materiały edukacyjne. Ale można to zrobić tylko wtedy, gdy nie pozwolimy niszczyć równowagi systemu.



Myśleliśmy nad tym, jak przedstawić te wiadomości publiczności, artystom i twórcom, jak przekazać im informacji, których potrzebują i które ułatwiają im ich system pracy. Ale w pewnym momencie chcieliśmy dotrzeć do szerszej publiczności – odbiorców obywateli i polityków, którzy na ogół nic nie wiedzą o prawie autorskim, za wyjątkiem: "Piractwo! Piractwo! Piractwo!". Historia filmu dokumentalnego jest niezwykle ważna sama w sobie. Filmy dokumentalne są najbardziej żywym i wizualnym zapisem naszej historii, naszych kontrowersji i naszej kultury. Jednak ich historia jest przejawem szerszego problemu i jednym sposobem na wzbogacenie myślenia i publicznej debaty na ten temat.

Center for the Study of the Public Domain
 Duke Law School <http://www.law.duke.edu/cspd>
 "The mission of this Center is to promote research and scholarship on the contributions of the public domain to speech, culture, science and innovation, to promote debate about the balance needed in our intellectual property system and to translate academic research into public policy solutions." An online version of this work is available for free at our website.



Z jakiegoś dziwnego powodu, nikt z naszej publiczności nie ma ochoty czytać naukowych artykułów czy recenzji prawa, głos, komentarzy do ustaw. Co więcej, jest coś co wizualnie wyjaśnia przewrotną i zasadniczo, często surrealistyczną, szarą rzeczywistość prawnej prozy. Wreszcie, co może lepiej zilustrować ten proces niż prace chronione prawem autorskim, które mogą opowiedzieć swoją historię, swoje codzienne próby wdrożenia się w proces dozwolonego użytku? Dlatego ta książka. Jest ona pierwszą z serii Duke Center in Centrum Badań nad Domeną Publiczną zajmującymi się skutkami własności intelektualnej w zakresie sztuki i kultury. Mamy nadzieję, że Ci się spodoba. Dla tych, którzy są zainteresowani szerszą debatą na temat własności i kontroli nauki oraz wiedzy, lub samym pomysłem "ekologii kulturowej", linki do innych zasobów, podane są powyżej.

